



Część wybrzeża spacerowego w Gdyni. Zdjęcie zrobione podczas „Święta Morza”.

XIII Regaty Związkowe o Mistrzostwo Polski

rozegrane pod wysokim Protektoratem

P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

w Brdziejściu, dn. 14 i 15 sierpnia 1932 r.

Rozegrane już w tym sezonie zawody, poprzedzające naszą największą imprezę wioślarską, a mianowicie regaty Związkowe o Mistrzostwo Polski, pozwalały przypuszczać, że i ten nasz ostateczny egzamin wypadnie doskonale. Tak się też stało. Komisja Sportowa P.Z. T. W. przebudowała nieco program zawodów w kierunku przełożenia mniej ważnych, lub słabiej obsadzonych biegów na pierwszy dzień regat, przesuując wszystkie biegi o Mistrzostwo, i bardziej atrakcyjne zawody na drugi dzień regat. Do popularnych już biegów pierwszego dnia dodano biegi 2-ej klasy dla jedynek, czwórek i ósemek, umożliwiając startowanie tym wioślarzom, którzy utracili już kwalifikacje młodszych, a nie czują się dostatecznie na siłach aby ubiegać się o tytuł mistrza. Do ośmiu mistrzostw, rozgrywanych w roku ubiegłym dodano mistrzostwo pań na jedynkach. Zaprowadzono też pewne zmiany w sposobie oznaczania startujących załóg, a to w ten sposób, że każdy klub otrzymał stały numer w programie, natomiast w każdym biegu jego miejsce na starcie było losowane. Numery otrzymały kluby zależnie od ilości zgłoszeń: a więc klub, który przysłał największą ilość zgłoszeń otrzymał Nr. 1-szy i t. d. Ilość zgłoszeń wprawdzie nie przewyższyła ilości nadesłanych w rekordowym 1930-m roku, natomiast przewyższyła rok ubiegły, a to stanowi bardzo pocieszający objaw i dowodzi że kryzys gospodarczy niewielkie szczyby robi w szeregach wioślarzy.

Regaty rozpoczęły się w wyśmienitym nastroju, wywołanym świetnymi rezultatami naszej ekspedycji olimpijskiej. Będziemy oczekiwali z niecierpliwością szczegółów o naszych tryumfach, na tymczasem świadomość, że nasza lilipucia (co do ilości zawodników) ekspedycja stanęła w jednym szeregu, jako równi obok równych, z takimi gwiazdami pierwszej wielkości jak Stany Zjednoczone, Anglja, Italja, Niemcy, napęła nasze piersi dumą, a serca radością i wdzięcznością dla tych z pośród nas wybranych, którzy tam na drugiej półkuli świata walczyli o honor polskiej flagi i narodu. Trzy razy startowali nasi zawodnicy i trzy razy sztandar Rzeczypospolitej łopotał dumnie na honorowym maszcie olimpijskim. Takiego re-

zultatu nie osiągnęła żadna z ekspedycji wioślarskich, a może nawet ekspedycji i z innej dziedziny sportu.

ten radosny i dumny nastrój potęgował się w miarę postępu regat. Każdy bieg to nowe stwierdzenie postępu w technice, każdy bieg to nowy dowód okrzepnięcia woli zwycięstwa i hartu zawodników. Czy nie wystarczający to objaw, że czasy osiągnięte w podobnych warunkach atmosferycznych na regatach o Mistrzostwo Europy na tymże torze w r. 1929 zostały prawie wszystkie poprawione, stając się w ten sposób rekordami toru? Zadowolenie z tych wyników psuły jednak pewne refleksje na temat życia w różnych klubach wioślarskich. Dlaczego brak było na regatach załóg z największego i najstarszego klubu w Polsce, a mianowicie z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, dlaczego nie dopisały dzielne wioślarki z Poznania, Włocławka i Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, choćby w drugorzędnym biegu czwórek półwyscigowych, który odbył się walkoverem? Dlaczego również walkoverem odbyły się dwa biegi przeznaczone dla załóg wojskowych, które w roku ubiegłym w tak ładny sposób się zapowiadały? Nieobecność innych klubów można wytłumaczyć kryzysem i sporemi kosztami uczestnictwa w regatach, wojskowi mają na swoje częściowe usprawiedliwienie obowiązek odbywania ćwiczeń letnich, ale Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie? Pytanie to stało się zadawane przez uczestników i bywalców regat i pozostało bez odpowiedzi.

Na czoło startujących klubów, pod względem zgłoszeń wysunęło się z natury rzeczy Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, obsadzając 13 biegów (w tem dwa wojskowe), z małym sukcesem sportowym, bowiem wygrało tylko jeden bieg o Mistrzostwo czwórek bez sternika. Może być że gdyby kierownictwo sportowe tego klubu ograniczyło nieco ilość zgłoszeń, wzmacniając zato załogi, to i rezultat byłby lepszy. Drugie miejsce zajął stołeczny klub wioślarski „Wisła”, osiągając maksimum punktów w tabeli. Już niejednokrotnie pisaliśmy o wyczynach tego klubu, stawiających go w pierwszym szeregu klubów stołecznych. Po regatach związkowych należy go postawić w pierwszych szeregach sportu w Polsce za dzielność

i pracowitość wioślarzy, za pełną poświęcenia pracę trenerów pp. Nowotki i Szrettera, za tężyznę organizacyjną Zarządu z pp. Bernatowiczem, Januskiewiczem i kap. Zajączkowskim na czele. Doskonała załoga ósemki, wygrała trzykrotnie bieg w tej kategorii łodzi, dowodząc w ten sposób swej znacznej przewagi, i rozstrzygając na raz na swoją korzyść dawną emulację ze swym sąsiadem Klubem Wioślarskim „Syrena”. Wspaniałą formę i niezwykle hart sportowy wykazała dwójka podwójna, startująca o tytuł mistrza Polski, rozgrywając z Akademikami krakowskimi tak piękną i zawziętą walkę od startu do mety, że zwycięstwo tych ostatnich o ułamek zaledwie sekundy stawia obydwie załogi na tym samym poziomie, a porażkę „Wisły” czyni równie honorową jak zwycięstwo A. Z. S'u w Krakowie. Trzecie miejsce zajęło Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, przysyłając sześć zgłoszeń i wygrywając już po raz czwarty Mistrzostwo Polski na dwójkach. Doskonały i mocno obsadzony bieg o puchar Stadthagena, najstarszą już dziś i najbardziej tradycyjną nagrodę regat związkowych ślicznie i w doskonałym czasie wygrała młodzieżka czwórka świeżych absolwentów Gimnazjum w Włocławku, dowodząc swej dobrej klasy wioślarskiej i przynosząc honor swemu trenerowi p. Kazimierzowi Dyżewskiemu, sternikowi włocławskiemu, który sam tę czwórkę wychował, nauczył jeździć i wytrenował. Dwójka włocławska została zakwalifikowana przez Komisję do reprezentowania barw polskich na regatach o Mistrzostwo Europy w Belgradzie i nie wątpimy że honoru tych barw będzie bronić z równym uporem i zawziętością z jakim broni swego tytułu Mistrza Polski. Osobna wzmianka należy się Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Krakowie, który wygrał cztery biegi na zgłoszonych pięć, w tym dwa o Mistrzostwo Polski na jedynekach i dwójkach podwójnych. Klub ten stał się niepodzielnym mistrzem na krótkie wiosła podtrzymując dawne i świetne tradycje Długoszewskiego i inż. Bujwida, który sam już nie startując objął opiekę nad dzielnymi skifferami krakowskimi pp. Verey-Włodkiem, Ustupskim i Merunowiczem. Verey - Włodek, potrójny mistrz Polski, stanowi już dziś sam klasę w sobie, pozostali dwaj dzielnie mu sekundują i tworzą w Krakowie ośrodek, który oby się powiększył i nadal z takim powodzeniem bronił honoru grodu podwawelskiego, jak dotąd. Znając energję inż. Bujwida i jego niezawodne „oko” w wynajdywaniu talentów wioślarskich, ani na chwilę w dalsze sukcesy tego klubu nie wątpimy. Towarzystwo Wioślarzy „Polonja” w Poznaniu w tym sezonie zaczyna zyskiwać „teren”, dzięki pracy swej doskonałej czwórki i nieustępliwej pracy swego skiffiera p. Dudzińskiego. Tym razem prześladował ich pech, wyrażający się choćby w spóźnieniu się na start, ale kto tak pilnie startuje na różnych regatach jak „Poloniacy”, ten napewno w końcu swego dopnie. Doskonale popisało się Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, wygrywając trzy biegi czwórek pewnie i przegrywając tylko jeden jedyny bieg o ułamek sekundy do swego przeciwnika „Trytona” w Poznaniu. Obydwie czwórki kaliskie odniosły już w tym sezonie niejednego sukces i w przyszłym roku napewno ujrzymy je znów w pierwszych szeregach wioślarstwa. Postarają się napewno o to zarówno pp. członkowie Zarządu K. T. W., którzy z prezesem p. Motylewskim na czele byli świadkami tryumfów swych pupilów, jak również trener p. Gąstalski, dzięki pracy którego wioślarze osiągnęli tak wysoki poziom i p. Antoni Radwan, który dzisiaj staje się coraz bardziej duszą kaliskiego wioślarstwa, wstępując w ślady swego niezapomnianego ojca. Czołowy nasz klub, a mianowicie Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu, jak przystało na mata-

dora wioślarstwa, ograniczył się do zgłoszenia tylko biegów o Mistrzostwa, których wygrał dwa, na cztery zgłoszone. Znaczną szczerbę w załogach tego klubu uczynił wyjazd Budzińskiego i Mikołajczaka na Olimpiadę, z tego też powodu biegi na łodziach bez sternika zostały przeegrane, chwała jednak, która stale towarzyszy barwom tego klubu nic na tem nie straciła, splendor jakim okrył go sukces w Los Angeles i doskonale rezultaty biegów czwórek i ósemek wygranych i jedne i drugie w czasie bijącym wszystkie rekordy, nawet tak świetnych załóg jak włoskie w roku 1929, nadal stawiają poznańskie załogi jako naszą ekstraklasę, którą niełatwo będzie innym klubom osiągnąć. Trzech z dzielnych Poznaniaków w tym roku po raz dziesiąty zdobyło laury mistrzowskie, a mianowicie pp. Jurkowski, Leporowski i Wł. Tuliszka. Obecnie zadaniem kierownictwa klubu i trenera p. Rheinharda powinno być zdobycie i wychowanie rezerw, których klubowi, sądząc przynajmniej ze zgłoszeń w tym sezonie, brak, a o które w takim dużym rezerwoarze jak Poznań i przy sławie Klubu z r. 1904 nie powinno być trudno. Klub Wioślarski „Syrena” w Warszawie zaprezentował naprawdę doborowy materiał wioślarski w załogach, które walczyły z taką ambicją i umiejętnością, że kierownictwo klubu nie może być niezadowolone z honorowych porażek, jakich doznał. Załogi tego klubu startowały trzy razy i trzy razy uległy w morderczej i pięknej walce z załogami z Włocławka i z warszawskiej „Wisły”. Jak piękną i zawziętą była walka może świadczyć fakt iż we wszystkich trzech biegach pobite zostały przez załogi „Syreny”, która ładowała na drugiem miejscu tuż za zwycięzcami rekordy toru nawet takich mistrzów jak załoga włoska z r. 1929 na regatach o Mistrzostwo Europy. Mamy nadzieję, że klub nie ustanie w pracy i sukcesy jakie osiągnął w tym sezonie znajdą swój dalszy ciąg jeszcze na regatach jesiennych w Warszawie. Już się sternik Majewski o to postara. Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton” wygrało bardzo ładnie bieg czwórek lekkiej wagi, bijąc doskonałą załogę kaliską i biorąc tym sposobem rewanż za dawniejsze porażki. Druga czwórka tego klubu zajęła dwa razy drugie miejsce, plasując się obok silnych załóg Kalisza i „Polonji”, z którymi dzielni trytonia-



Na wodopłanie po wiślanych falach za szybkobieżną motorówką.

cy już kilka razy w tym sezonie ze zmiennym szczęściem krzyżowali wiosła. Te trzy kluby stanowią chlubę wioślarstwa w zachodniej dzielnicy i o ile Klub z r. 1904 nie postara się o uzupełnienie rezerw, mogą mu poważną konkurencję wytworzyć. Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła” nie dość uważnie przestudjowało regulamin sportowy P. Z. T. W. i dlatego musiało zrezygnować z dwóch startów, w pozostałych dwóch wyszło bez rezultatu. W biegu czwórek o Mistrzostwo Polski załoga grudziądzka, pomimo ambitnej walki, większej roli odegrać nie mogła. Akademicki Związek Sportowy w Warszawie, pomimo bardzo starannego przygotowania się do dwóch biegów o Mistrzostwo, w których startował nie odniósł sukcesu. Co było powodem porażki trudno dociec bo i materiały wioślarskie akademicy posiadają pierwszorzędną i wiosłują bardzo dobrze (może nawet zbyt ortodoksyjnie), sądzą, że znaczną część winy przypisać należy nieodpowiedniemu taborowi, a może zbyt forsownemu treningowi, jaki akademicy podczas pobytu w obozie w Solcu przed regatami uprawiali. Klub Wioślarski w Toruniu zgłosił swoją doskonałą czwórkę półwycigową i skiffa p. Wąsiorę. Czwórka wylądowała w biegu o puchar Stadtahagena tuż za załogą włocławską i „Syreną”, nie dając się bardzo wyprzedzić. Wąsiora okazał się skifferem bardzo dobrym, zwyciężając raz Merunowicza z Krakowa i raz mu ulegając w pięknej i emocjonującej walce. Towarzystwo Wioślarskie w Płocku obsadziło dwa biegi o Mistrzostwo Polski na dwójkach i na dwójkach bez sternika. Klub ten, jeden z najstarszych w Polsce, odznacza się wielką ambicją i zamiłowaniem sportu, co zawdzięcza swemu obecnemu Vice-prezesowi p. Juljuszowi Kawieckiemu, który nie tylko potrafi zachęcać swych wioślarzy do sportu, ale i sam go z zamiłowaniem uprawia, zdobywając piękne sukcesy. Obecne regaty były pięknym dniem dla kochanego i dzielnego p. Juljusza. Zdobył on wspólnie ze swym wytrwałym towarzyszem p. Łukaszewskim tak upragniony tytuł Mistrza Polski dla siebie i laury dla swego klubu. Nigdy bodaj dotąd wieniec mistrzowski nie spoczął na barkach tak zasłużonych i nieprędko znów spocznie, dając swym zdobywcom słodką nagrodę za ich trudy, starania i nieugiętą wolę. Skiffer z Klubu Sportowego 3-go baonu saperów w Wilnie, p. Witkowski, dał znów dowód swej tężyzny, walcząc z Verey - Włodkiem o tytuł mistrza. Witkowski obdarzony jest wprawdzie wielką siłą fizyczną i pracuje bardzo wytrwale, ale wzrost, waga i młodość Verey-Włodki z nawiązką wyrównują te zalety i uczyniły starania Witkowskiego na razie bezowocnymi. Kujawski Klub Wioślarski w Włocławku, Klub Wioślarski „Gryf” w Bydgoszczy, Klub Sportowy „Zuk” w Warszawie, Klub Wioślarski z r. 1930 w Kaliszu i Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy obsadziły po jednej załogę biegów czwórek półwycigowych. W biegu tym prowadzili od startu prawie przez cały tor kaliszanie, na samym finiszu wyprzedził ich Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy, wygrywając o dwie sekundy.

Biegi kobiece obsadzone były dość skromnie. Olbrzymi entuzjazm wzbudziło zwycięstwo załogi Bydgoskiego Klubu Wioślarek nad sławną już załogą warszawianek. Bydgoszczanki widocznie trenowały bardzo pilnie i rozegrały na oczach widzów tak piękny i emocjonujący bieg jak mało która z osad męskich, przynosząc honor swej prezesce, pani D-ej Klikowiczowej, która bodaj od początku temu dzielnemu i ruchliwemu klubowi przewodniczy. W biegach jedynek zwyciężyła świetna pani Grabicka, chociaż w treningu jej w tym sezonie znać pewne zaniedbanie. Drugie miejsce zajęła młotka wioślarka z Klubu

Wojskowego w Grodnie p. Kiesiewiczówna, lądując za Grabicką o parę zaledwie sekund i plasując się tym sposobem na bardzo poważną konkurentkę naszej mistrzyni. Trzecie miejsce zajęła wioślarka z Tow. Wioślarskiego w Włocławku p. Teodorowiczowa, składając dowód, że cyfra pań startujących na łodziach wycigowych wzrasta i wzrastać powinna.

Organizacja regat związkowych zbyt znana jest już ze swej sprężystości i precyzyjności, aby trzeba było znów jej zalety podnosić: wykonanie, jak zawsze, leżało na barkach Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, a to wystarczy, aby zgóry już być pewnym, że pochwały są zbędne, a na krytykę niema miejsca. Astronomiczna punktualność biegów, brak protestów i dbałość o najdrobniejsze nawet szczegóły wykonania, wyrobiły już dawno regatom związkowym markę idealnie zorganizowanej i przeprowadzonej imprezy sportowej, której plan zawsze przemysł Vice-prezes Związku p. Alfred Loth, a wykona p. Prezes Musiał, łącznie z Zarządem Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego i ofiarnymi jak zwykle członkami tego klubu.

Regaty bydgoskie zyskały sobie taką sympatię u władz i społeczeństwa w Bydgoszczy, że pomoc i poparcie okazywane organizatorom weszły już w zwyczaj, tak u władz wojskowych z protektorem sportu wogóle, a wioślarstwa w szczególności, p. generałem Thommee na czele, władz magistrackich z kierownikiem Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, p. por. Matuszewskim, Dyrekcji Dróg Wodnych z p. inż. Tychoniewiczem. Władze te i ich reprezentanci już tyle dla wioślarstwa w Polsce zrobili, że wdzięczność dla nich ze strony wioślarzy nigdy nie wygaśnie, a sukcesy jakie odnosi sport wioślarski u nas w kraju i zagranicą są w niemalym stopniu ich zasługą.

Pogoda przez obydwa dni regat była wspaniała, zaledwie odczuwalny wietrzyk chłodził zgrzanych od wysiłku zawodników, to też czasy osiągnięte mogą bez zastrzeżeń służyć jako sprawdzian sprawności załóg. Pomimo jednak tej pogody, frekwencja publiczności nie była zbyt duża, powodem może było że na czas dwóch dni świątecznych część mieszkańców Bydgoszczy udała się na dalsze wycieczki, wielka ilość zjazdów również z powodu dwóch dni świąt odciągnęła wielu stałych bywalców regat bydgoskich. Na regaty zapowiedział swój przyjazd p. Wojewoda poznański dr. Raczyński, chcąc w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej wręczyć zwycięzcom ofiarowaną przezeń nagrodę na torze. Drobnym wypadkiem samochodowym spowodował spóźnienie p. Wojewody, tak że dopiero asystował on przy rozdawaniu nagród wieczorem. Opóźnienie to sprawiło również, że władze państwowe i miejskie, które zwykle uświetniają swoją obecnością regaty, tym razem zmuszone były oczekiwać przyjazdu p. Wojewody na przystani statków w Niespodziance i tylko zamiłowany w sporcie i oddany wioślarzom p. Generał Thommee towarzyszył władzom Związku w łożu reprezentacyjnej.

Po regatach w sali hotelu „Pod Orłem” odbyło się tradycyjne, uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom, którego po krótkim przemówieniu dokonał prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył zwycięskiemu Klubowi z r. 1904 w Poznaniu p. Wojewoda dr. Raczyński przy dźwiękach hymnu narodowego. Na ręce Prezesa P. Z. T. W. przysłał p. Józef Radwan były prezes a obecnie członek honorowy P. Z. T. W. list, który ze względu na treść i osobę p. Radwana, pozwalamy sobie przytoczyć w całości.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Przedewszystkiem składam serdeczne wyrazy wdzięczności, za pamięć, wyrażoną w zaproszeniu mnie do Komitetu Honorowego XIII-ych Regat Wszechpolskich, które w dniu dzisiejszym otrzymałem, z którego jednakże z powodu słabego stanu mego zdrowia skorzystać nie jestem w stanie. Następnie upraszam Pana o zakomunikowanie Druhom zebrany na rozdaniu nagród mej radości niekłamanej, że po 50 latach mej służby wioślarskiej doczekałem się chwili, gdy 328 wioślarzy w 76 osadach walczy o palmę pierwszeństwa w tym najszlachetniejszym ze sportów i równocześnie wioślarze polscy na drugiej półkuli ziemi, o dziesiątki kilometrów od nas w tej chwili oddalenia roznoszą dzięki swej pracy i energii sławę naszej Ojczyzny i Polskiego Sportu po całym świecie. Że tak będzie kiedyś zawsze byłem przekonany i w to wierzyłem, nie spodziewałem się jednakże, że to w tak krótkim czasie nastąpi. Jako kierownik Związku przez lat 12, pozwałam sobie



w tej chwili wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy do tego wielkiego czynu się przyłożyli, ci więc przedewszystkiem Tobie Panie Prezesie, Zarządowi, Komitetowi Wykonawczemu, Wszystkim Zarządom Towarzystw Wioślarskich i Ukochanym Druhom, których życzliwości tyle zaznałem i dzięki ich pomocy Związek Wioślarski przodował i przodować będzie wśród Sportu Polskiego. Specjalne podziękowanie należy się Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu i miastu Bydgoszczy z Prezydentem na czele, które z nadzwyczajnym zrozumieniem doniosłości sprawy poświęciły swą pracę i pomoc materialną dla Wioślarstwa Polskiego. Pozdrawiam i życzę dalszego rozwoju owocnej pracy dla Sportu Wioślarskiego w ukochanej naszej Ojczyźnie.

Czołem!

Wierny dla sportu Wioślarskiego do śmierci

JÓZEF RADWAN.

Kalisz, dn. 11 sierpnia 1932 r.

Rezultaty biegów były następujące (w nawiasach czasy osiągnięte przez zwycięskie załogi na Mistrzostwach Europy w 1929 r.).

Niedziela, dnia 14 września.

BIEG 1-y. Czwórki wycigowe Pań:

- 1) Warszawski Klub Wioślarz (walkover) c. n.
Osada: Reknerówna M. Ornylska J., Gawska B. Klimkówna E., Grabicka J. (st.).
- 2) Bydgoski Klub Wioślarz — niestart.

BIEG 2-gi. Czwórki półwycigowe dla wojskowych:

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie W. S. Wojsk. (walkover) — 7 min. 24,4.
Osada: Kołacz K., Malinowski Z., Koniorek W., Kancz A., Ciesielski E. (st.).

BIEG 3-ci. Czwórki 2-jej klasy:

- 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 08 (?).
Osada: Maciejewski R., Matuszak J., Peda W., Perliński C. Chabierski A. (st.).
- 2) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton” — 6 min. 28.
- 3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — niestart.
- 4) Tow. Wioślarzy „Polonja” Poznań — niestart.

BIEG 4-ty. Czwórki półwycigowe (nagroda Stadthagera):

- 1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 6 min. 52,2.
Osada: Sodólski J., Tober R., Paszkowski S., Dyjak J., Kawalec H. (st.).
- 2) Klub Wioślarski „Syrena” w Warszawie — 6:54,2.

- 3) Klub Wioślarski w Toruniu — 6 min. 56,8.
- 4) Klub Wioślarski „Wisła” w Warszawie — c. n.
- 5) Kujawski Klub Wioślarski w Włocławku — c. n.
- 6) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” — niestart.

BIEG 5-ty. Czwórki wagi lekkiej:

- 1) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton” — 6 min. 27.
Osada: Pawłowski A., Ziółkowski C., Ludwig A., Kowalski Z., Jakowiak R. (st.).
- 2) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 27,2.
- 3) Klub Wioślarski „Wisła” Warszawa — 6 m. 29.
- 4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
- 5) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” — c. n.
- 6) Klub Wioślarski „Syrena” Warszawa — niestart.

BIEG 6-ty. Dwójki podwójne młodszych:

Nie odbył się z powodu braku zgłoszeń.

BIEG 7-y. Czwórki dla wojskowych:

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie W. S. Wojsk. (walkover) — 6 min. 50,7.
Osada: Kałka J., Woźniak A., Wegenek J., Kałas M. Dziadosz Z.

BIEG 8-y. Czwórki półwycigowe:

- 1) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — 7 min. 02,8.
Osada: Topolewski E., Krauze E., Anhut B., Jankowski E., Jackowski L. (st.).
- 2) Klub Wioślarski z r. 1930, Kalisz — 7 min. 04.
- 3) Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz — c. n.
- 4) Klub Sportowy „Zuk”, Warszawa — c. n.

BIEG 9-y. Jedyńki 2-ej klasy:

- 1) Klub Wioślarski w Toruniu — 7 min. 04,2.
Osada: Węsiara Wl.
- 2) Akademicki Związek Sportowy — 7 min. 08,6.
- 3) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.
- 4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
- 5) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja”, Poznań—c.n.

BIEG 10-y. Ósemki 2-ej klasy:

- 1) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — 5 min. 50,8.
Osada: Matuszewski J., Pękalski J., Ziółkowski S., Berger O., Ostrowski T., Klasura W., Szenfeld M., Dąbrowski R., Szprenger Z. (st.).
- 2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie—6 m. 02,8

Poniedziałek, d. 15 sierpnia.

BIEG 11-y. Czwórki Pań. Mistrzostwo Polski:

- 1) Bydgoski Klub Wioślarek — 4 min. 57,8.
Osada: Świetlikówna M., Zarembianka C., Zarebianka Z., Kaczmarkówna Ł., Molska I. (st.).
- 2) Warszawski Klub Wioślarek — 4 min. 58,0.

BIEG 12-y. Jedyńki Pań. Mistrzostwo Polski:

- 1) Warszawski Klub Wioślarek — 5 min. 36,0.
Osada: Grabicka J.
- 2) Wojskowy Klub Wioślarski w Grodnie — 5 min. 41,0.
- 3) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.

BIEG 13-y. Czwórki. Mistrzostwo Polski:

- 1) Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu — 6 min. 11,2 (6:15,3).
Osada: Jurkowski S., Leporowski W., Tuliszcza M., Tuliszcza W., Bącler M. (ster.).
- 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 17,9.
- 3) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” — 6 min. 19,0.
- 4) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.

BIEG 14-y. Ósemki nowicjuszy:

- 1) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — 5 min. 44,4 (5 min. 54,4).
Osada: Matuszewski J., Pękalski J., Ziółkowski S., Berger O., Ostrowski T., Klasura W., Szenfeld M., Dąbrowski B., Szprenger Z.
- 2) Klub Wioślarski „Syrena”, Warszawa — 5 min. 48,0.

BIEG 15-y. Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski:

- 1) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku—6 min. 54,2.
Osada: Kawiecki J., Łukaszewski S.
- 2) Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu — 7 min. 16,8.

BIEG 16-y. Czwórki młodszych:

- 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 20,6.
Osada: Maciejewski R., Matuszak J., Peda W., Perliński C., Chabierski A. (st.).
- 2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton” — 6 min. 34,0.
- 3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — niestart.
- 4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — niestart.

BIEG 17-y. Jedyńki. Mistrzostwo Polski:

- 1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 47, 2 (6 min. 32,4).
Osada: Verey-Włodek R.
- 2) Klub Sportowy 3-go baonu Saperów, Wilno—c.n.
- 3) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — niestart.

BIEG 18-y. Czwórki nowicjuszy:

- 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie — 6 min. 23,6.

Osada: Woźniak K., Piszczewicz S., Aulich M., Żyto W. Chabierski A. (st.).

- 2) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja”, Poznań — 6 min. 26,6.
- 3) Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton” — c. n.
- 4) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
- 5) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — c. n.
- 6) Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” — niestart.

BIEG 19-y. Dwójki. Mistrzostwo Polski:

- 1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 7 min. 06,0 (7 min. 04,4).
Osada: Grabowski H., Szelągowski W., Kawalec H. (st.).
- 2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — 7 min. 14,0.
- 3) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku — c. n.

BIEG 20-y. Jedyńki nowicjuszy:

- 1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 7 min. 06,4.
Osada: Merunowicz J.
- 2) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja”, Poznań — 7 min. 14,2.
- 3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.
- 4) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — c. n.

BIEG 21-y. Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski:

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie
Osada: Ormanowski B., Krauze F., Laszkiewicz J., Ciesielski E.
- 2) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań.
Czas niezanotowany z powodu kolizji na torze.

BIEG 22-gi. Ósemki młodszych:

- 1) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa—5 m. 45,6.
Osada: Matuszewski J., Pękalski J., Ziółkowski S., Berger O., Ostrowski T., Klasura W., Szenfeld M., Dąbrowski B., Szprenger Z. (st.).
- 2) Klub Wioślarski „Syrena”, Warszawa — 5 min. 47,8.
- 3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — c. n.

BIEG 23-ci. Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski:

- 1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 06,3. (6 min. 11,4).
Osada: Verey-Włodek R., Ustupski J.
- 2) Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — 6 m. 06,5.

BIEG 24-y. Jedyńki młodszych. Bieg o nagrodę C. K. Warszawa.

- 1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 6 min. 50,2.
Osada: Merunowicz J.
- 2) Klub Wioślarski w Toruniu — 6 min. 52,0.
- 3) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja”, Poznań—c.n.

BIEG 25-y. Ósemki. Mistrzostwo Polski:

- 1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — 5 m. 30,5. (5 min. 54,4).
Osada: Jurkowski S., Leporowski W., Rataj R., Kasprzak Z., Tuliszcza M., Tuliszcza W., Jakubowski M., Lange B., Bącler M. (st.).
- 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — 5 min. 33,5.
- 3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa —c.n.

Po regatach odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, która postanowiła zgłosić na Mistrzostwa Europy, odbywające się w tym roku w Beogradzie (Jugosławia) w dn. 4-m września, jedynekę i dwójkę podwójną z Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, dwójkę z Tow. Wioślarskiego w Włocławku, czwórkę i ósemkę z Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu.

Jerzy Bojańczyk.